

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkim niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2,20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2,30 zł. — W agencjach miesięcznie 2,30 zł. — Przez pocztę już z odnośnikiem 2,53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł. przez pocztę już z odnośnikiem 7,59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, prezesów w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 33

Chojnice, sobota 22 maja 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tytułu. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Troska o przyszłość.

Stare przysłowie mówi: gdy się dwóch kłóci, to raduje się i korzysta trzeci. Przysłowie to w całej pełni zastosować można do naszych stosunków państwowych a zwłaszcza do ostatnich wydarzeń warszawskich.

Nasza niezgoda, która w głównej mierze przyczyniła się do upadku starej Polski, stała się już przysłowiową. Niestety z historii naszej niewiele się nauczyliśmy.

W żadnym państwie europejskim nie ma tyle partij politycznych co u nas. Wybujala partyjność jest powodem nieuregulowania stosunków państwowych, wybujala partyjność jest też powodem ostatnich smutnych zająć, jakie przeżywałymy.

Niepodobno żądać, ażebyśmy wszyscy nastroszeni byli na jedną nutę. To jednak, co się u nas dzieje, jest poprostu sztyrdemem ustroju parlamentarnego w państwie.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że partij politycznych jest u nas za wiele i że niektóre partje nie wiele różnią się od siebie. A jednak nie tylko nie dochodzi do jakowegoś porozumienia się między sobą i zespolenia się do wspólnej pracy, lecz często gęsto toczą one ze sobą bój zacięty odsądzając się nawzajem od czci i wiary.

Na tem podłożu powstał bunt Piłsudskiego i jego zwolenników partyjnych, bunt, który siłą rzeczy straszne musi spowodować kraj i naród klęsk i niepowodzenia.

W artykule „Dziś a jutro” pisaliśmy już o bezpośrednich złych skutkach spowodowanych wypadkami warszawskimi. Dziś pragniemy rzucić kilka uwag o stosunku nowego rządu do naszych mniejszości narodowych i wysnuć odpowiednie stać wnioski.

Prawda, że w państwie naszym mieszka dość silny procent żydów, Niemców, Ukraińców i Białorusinów. Mimo to jednak państwo nasze jest i musi być państwem bezwzględnie narodowym a nie narodowościowym, jak to stale twierdzą nasze mniejszości narodowe.

Nie trzeba chyba udowadniać, że do odzyskania wolności i niepodległości naszej przyczynili się jedynie Polacy a nie inne narodowości u nas mieszkające, które temu celowi wprost się przeciwstawiały.

Choćby z tego jednego faktu wynika, że państwo nasze jest państwem nawskroś narodowym. Nie znaczy to bynajmniej, ażebyśmy wobec mniejszości narodowych mieli prowadzić politykę brutalną, niesprawiedliwą i wynaradawiającą, nie, ale znaczy to, że właściwymi gospodarzami w państwie są i muszą być Polacy a nie kto inny.

Dotychczasowe rządy w Polsce były tego rodzaju, że mniejszości narodowe mogły się swobodnie rozwijać i czynić, co im się podobało. Być może, że tu i owdzie zaszyły pod tym względem jakieś uchybienia, lecz nie są i nie mogą one być dowodem złego traktowania w Polsce mniejszości narodowych.

Przeciwnie, nieraz mniejszościom narodowym czyniliśmy ustępstwa wbrew najżywotniejszym interesom naszego państwa. Polak jest wogóle znany z tego, że wobec innych narodowości jest zbyt uprzejmy i uległy i często nie zdaje sobie sprawy ze skutków swej zbytnej względem innych tolerancji.

Wiedzą o tem bardzo dobrze inne narodowości i często tę dobrodusznosc naszą dla swoich wyszukują celów.

Kiedy w Warszawie rozpoczął się bunt Piłsudski, Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej usiłowali wywołać rewolucję zakrojoną na większą skalę. Szczęściem policja wykryła spisek i w przeddzień zamachu aresztowała przywódców rebelji ukraińskiej.

Nad wyraz znamiennym jest, że wśród mniejszości narodowych w Polsce zapanowała wielka radość z powodu zamachu stanu Piłsudskiego i objęcia władzy przez sferę lewicową.

Jak donosi żydowska agencja prasowa z Warszawy, żargonowa prasa powitała nowy rząd z zadowoleniem. Z usmiechem klepie go po ramieniu wileński organ żyd. mniejszości „Tog”, który spodziewa się dalszych miłych dla „wybranego narodu” czynów. „Der Moment” strojuje jednak nowe władze, iż jeszcze zbyt mało zajmują się interesami mniejszości. Piśmo „Cajit”

również domaga się większego zaznaczenia życzliwości dla mniejszości. Natomiast „Dos Naje Leben” żywi nadzieję, że Piłsudski zaprowadzi tę moralność, jaka żydom wyjdzie na dobre. Za to mniejszości będą jego imię zapisywały „w dziejach” złotymi głoskami.

Niemcy są również zadowoleni. Posłowie niemieccy do Sejmu śląskiego wydali odezwę, w której po obłudnych frazesach o Konstytucji i państwie, wystawiają podobnie, jak żydzi świadectwo moralności Piłsudskiemu, stwierdzają, że ręce jego są czyste (naturalnie przelana w bratobójczej walce krew polska ich nie wzrusza) i obiecują, że w obecnych warunkach gotowi są okazać państwu swą lojalność.

Najciekawsze rzeczy opisuje londyński korespondent „Vossische Zeitung”. Pisze on wprost, że Piłsudskiemu nie zależy bynajmniej na utrzymaniu ziem zachodnich przy Polsce. Oto jego słowa:

Na czoło zagadnień polityki zagranicznej Anglii wysunęła się rewolucja w Polsce. Londyńskie koła polityczne odnoszą się z przychylnością do zmiany rządu w Polsce, gdyż marszałek Piłsudski podkreślał wobec swoich przyjaciół angielskich, że przywiązuje największą wagę do utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. Marszałek Piłsudski stał stale na stanowisku, że ciężkim błędem jest obecna granica polsko-niemiecka, stworzenie korytarza i zupełne myślnie rozwiązanie jego zdaniem sprawy Gdańska. On był gotów jeszcze w czasie układów pokojowych w Paryżu zadowodnić się podobnym uregulowaniem żegluga na Wiśle, jak je otrzymała Czechosłowacja na Łabie. Jednakowoż delegacja polska w Paryżu przegłosowała go.

Objęcie urzędowania przez Piłsudskiego, jest zdaniem angielskich polityków pierwszą jasną nadzieją na rozwiązanie trudnych zagadnień polsko-niemieckich i to w najbliższej przyszłości, ponieważ Piłsudski podkreśla stale, że on w przeciwstawieniu do innych polityków polskich chce zebrać całą nieufność Polski względem Rosji, a natomiast okazać pełne zaufanie niemieckim politykom, którzy występują za stworzeniem możliwego stanu rzeczy z Polską. Ze polscy zapaleńcy („Hitzkopfe”) w szczególności bezwzględni wrogowie Niemiec, należycie oceniają możliwości, jakie stworzyło objęcie rządów przez Piłsudskiego, świadczy o tem najlepszy fakt, iż generał Haller, który tak szkodliwie działał na Śląsku Górnym, stanął na czele ruchu wojskowego, skierowanego przeciwko Piłsudskiemu. Życzliwość Anglii i Ameryki jest bezwzględnie po stronie Piłsudskiego.

Ciekawe te wyrzucenia korespondenta londyńskiego gazety berlińskiej winniśmy sobie zapamiętać. Napawają one nas głęboką troską o politykę zagraniczną nowego rządu.

Spółeczeństwo polskie nie może spuszczać z oka niczego, co przedsięwzięcie się w Warszawie na arenie międzynarodowej.

Do trosk o wewnętrzne położenie nasze przyłączyła się jeszcze troska o przyszłość granic naszego państwa.

Sprawy polskie.

Ostrzeżenie przed wyjazdem na zarobki do Turcji.

Konsulat polski w Konstantynopolu ostrzega przed bezplanowym przyjazdem do Turcji w celach zarobkowych. Technicy, specjaliści i wykwalifikowani robotnicy winni porozumieć się uprzednio z Izba handlową polsko-turecką w Warszawie i posiadać przy wyjeździe środki na co najmniej dwumiesięczne utrzymanie.

Herriot jako przyjaciel Polski.

Ambasador Polski w Paryżu, Chłapowski, odbył w tych dniach podróż do Ljonu, gdzie święcono przyjazd francusko-polską.

Na bankiecie wygłosił płomienną mowę Herriot, oświadczając między innymi, iż jest bezwzględny przyjacielem narodu polskiego, który w każdej sprawie zawsze stał po stronie demokracji francuskiej.

Serca Francji i Polski — mówił dalej — bity zawsze zgodnym rytmem i w dalszym ciągu uderzać będą równo w obopólnych, przyjaznych i zgodnych poczynaniach.

Polska była zawsze walecznym obrońcą wolności i cywilizacji na wschodzie. Pełniła swoją misję cywilizacyjną z wielką działalnością, kosztem krwi własnej

i wolności. Otoczona imperjalistycznymi potęgami, zdoła jednak mimo wszystko, wspaniałem bohaterstwem odzyskać znowu wolność. Dlatego Francja powitała odrodzenie Polski z takim zapalem, jak powrót Alzacji i Lotaryngii do macierzy. Dzisiaj wiele punktów politycznych nie jest jeszcze uzgodnionych, ale wszystkie partje są bezwzględnie przyjaźnie usposobione dla Polski. Wierzę w Polskę — kończył swą mowę Herriot, — jak wierzę we Francję i życzę Polsce, ażeby w najbliższym czasie była połączona, kwitującą placówką zachodniej Europy.

Straszne nieszczeście lotnicze.

We wsi Pasieki pod Włocławkiem spadł aeroplan wojskowy, grzebiąc pod swemi szczątkami pilota porucznika Rumala [Święckiego] z 1 p. lotniczego oraz porucznika Bolesława Wielochowskiego z 7 p. legionowego.

Samolot ten wysłany został z Warszawy z rozkazem rozrzuć na terenie Pomorza ulotek, zawierających orędzie Marszałka Rataja, jako zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej oraz komunikaty sztabu generalnego.

Co było przyczyną katastrofy ustali komisja, która zjechała na miejsce wypadku.

Wyjazd delegacji polskiej do Londynu.

Dziś wyjeżdża do Londynu pod przewodnictwem senatora Lubieńskiego polska delegacja unij parlamentarnej celem wzięcia udziału w międzyparlamentarnej konferencji handlowej. W skład delegacji wchodzi postawie Wartalski, Wiślicki, Trepka i Szydłowski.

Sprawy polityczne.

Brazylja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów.

W inspirowanym artykule dziennik „Lobo” grozi wystąpieniem Brazylji z Ligi Narodów, jeżeli uchwała komisji genewskiej w sprawie zmian w Radzie Ligi Narodów będzie przez Ligę wykonana. Proponowane rozwiązanie jest dla Brazylji nie do przyjęcia. Uważane jest ono tylko jako pieniądze za napiwek, którym europejski imperjalizm chce opłacić amerykańską uległość.

Sowieckie ruble dla angielskich górników.

Kongres sowieckich związków zawodowych otrzymał od sekretariatu federacji górników angielskich telegram z prośbą o przekazanie mu zebranych przez sowieckie związki zawodowe 2 600 000 rubli dla angielskiej federacji górników.

Walka policji z górnikami angielskimi.

W poniedziałek, w jednej z oddzielnie położonych kopalń węgla, policja wykryła liczną grupę strejkujących górników, którzy niszczyli narzędzia pracy. Pomiedzy policją a napastnikami wywiązała się gwałtowna walka, która odbywała się w ciemności, wśród błota i wody. Ośmiu napastników aresztowano, większość ich, znająca ukryte wyjścia zdołała umknąć.

Walki w Marokku.

Gwałtowne walki toczyły się odcinku Albuemas. Według otrzymanych doniesień zgór stu żołnierzy cudzoziemskiej legji hiszpańskiej zostało zabitych pod Riomartin w odległości 12 km. od Tetuanu. Kompanja legji zagranicznej, złożono z trzystu przeszło ludzi zajęła mianowicie okop, który został otoczony, przyczem wszyscy żołnierze legji zostali zabici lub wzięci do niewoli.

Traktat persko-turecki.

„Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że dyplomacja sowiecka doprowadziła do zawarcia traktatu przyjaźni i neutralności pomiędzy Turcją i Persją. Układ wzorowany jest na układzie sowiecko-tureckim.

Kary śmierci w Rosji.

Rozstrzelano tu kilku urzędników kolei zakaukaskiej, oskarżonych o roztrwonienie pieniędzy państwowych.

Obrzymia powódź we Włoszech.

Trentino stało się widownią obrzymich powodzi. Agyga wystąpiła z swych brzegów zalewając całe okolice.

W niektórych miejscach stan wody dochodzi do 1 piętra budynków. Miejscowość Riva nad jeziorem Garda została zalana olbrzymią falą. Powódź uszkodziła również bardzo poważnie wszystkie drogi w Dolomitach, tak że wszelka komunikacja jest przerwana. Liczne mosty zostały zerwane, a tor kolejowy w wielu miejscach jest zawałony masami ziemi, która się obsunęła.

Spór o flagę Rzeszy.

Frakcja socjal-demokrat. Reichstagu zamierza wnieść interpelację, domagającą się wprowadzenia jednolitej flagi czarno-czerwono złotej dla wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec zagranicą. Rząd saski przyłączył się do protestu rządu pruskiego przeciwko zarządzeniu o barwach narodowych.

Sprawy gospodarcze.

Wpływy z danin i monopoli do skarbu państwa.

Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopoli, w pierwszej dekadzie bm. podatki bezpośrednie przyniosły 11 milionów zł, podatki pośrednie 2,7 milj., cla 3,1 milj., opłaty stempłowe 3,5 milj., monopole 10,4 milj. zł. Ogółem w pierwszej dekadzie maja daniny i monopole przyniosły 30,8 milj. zł.

Jeżeli porównamy wpływy pierwszej dekady maja br. z wpływami w pierwszej dekadzie maja r. z., to przekonamy się, że w br. wypłynęło więcej z podatku dochodowego o 3 milj., z monopolu solnego o 1,2 milj., z monopolu tytoniowego 1,5 milj., z monopolu spirytusowego o 0,6 milj. zł natomiast wpływy z podatku przemysłowego zmniejszyły się o 2,6 milj., z podatku majątkowego o 0,2 milj., z podatku od ropy o 0,4 milj. zł. Wpływy z innych źródeł utrzymują się na tej samej wysokości.

Trzeci zjazd chojnickiego okręgu kół śpiewackich.

Ósmy Okręg Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich, obejmujący powiaty chojnicki, Tucholski i sępoleński i część starogardzkiego, urządził swój trzeci Zjazd śpiewacki w niedzielę, dnia 11 lipca br. w Sępólnie. Jak wiadomo Okręg ten powołano do życia w roku 1923 na pierwszym Zjeździe w Więcborku, jest zatem jedną z najmłodszych organizacji kulturalno-oświatowych, stanowiącą na zachodnim skraju Rzeczypospolitej poważną placówkę idei śpiewackiej. Na zjeździe tym stanął do popisów ubiegających się o nagrody drużyny śpiewackie z Brus, Chojnic, Czarska, Kamienia, Lubczy, Sępólna, Tucholi, Więcborka, Wiela, Zblewa i z innych jeszcze miejscowości, należących do tutejszego Okręgu. Zjazd zapowiada się wspaniale i już dziś budzi ogromne zainteresowanie wśród społeczeństwa wspomnianych powiatów, to też należy mieć nadzieję, że każdy, komu sprawa pieśni ojczystej leży na sercu, weźmie udział w tem wielkiem „Święcie Pieśni”.

Program zjazdu jest następujący:

- O godz. 9 powitanie przybywających kół śpiewackich przez miejscowe towarzystwa na dworcu poczem pochód z sztandarami przy dźwiękach orkiestry do miasta.
- 9.30 otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego na rynku i powitanie gości przez władzę miejską i przemówienia innych prezesów towarzystw wzgl. organizacji.

10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem wszystkich towarzystw, podczas nabożeństwa wykona śpiew 4 głosowy miejscowe towarzystwo śpiewackie św. Cecylii.

Po nabożeństwie odbędzie się ogólny pochód przez miasto poczem nastąpi wspólny obiad w hotelu „Polonia”.

14 generalna próba wspólnych chorów na sali „Polonia” pod kierownictwem dyrygenta okręgowego.

15 zbrojka na rynku, skąd ogólny wymarsz do lasu wojackiego.

Tu odbędą się nasamprzód występy chorów złączonych:

- a) mieszanych.
- b) męskich.

poczem nastąpią popisy poszczególnych kół, należących do Okręgu, a ubiegających się o nagrody.

Następnie wystąpią jeszcze z dowolnym programem poszczególne Kola, także pozaokręgowe.

19.30 ogłoszenie wyniku popisów i odmarsz do miasta, gdzie odbędzie się zabawa taneczna na dwu salach.

Podając powyższy komunikat do wiadomości, apelujemy do obywatelstwa szczególnie miasta Sępólna i okolicy, lecz niemniej też do wszystkich zwolenników naszej kochanej pieśni na terenie Okręgu, by bądź to czynem bądź też chętnymi ofiarami materialnymi w miarę możności popierano tę wspaniałą idealną akcję. Niech w dniu 11 lipca w Sępólnie setek piersi naszych pieśniarzy zabrzmia pieśnią polską czystą i dojrłą, i niech w dniu tym potężne tony naszych mistrzów Moniuszki, Nowowiejskiego i innych goryczy serc naszych zastąpią chwilami ukojenia i pociechy, a echo niech po ziemi polskiej roznosi zdrową myśl wiernych dzieci Ojczyzny! Cześć Pieśni!

Zarząd VIII Okr. Kół Śpiewackich.

KRONIKA.

Dziś:	† Feliks. w; Tytomensza, m.
21. 5. 26.	Śłońca wschód 3.58 zachód 19.55
	Księżyc wschód 12.48 zachód 2. 9
Jutro:	† Wigilia; Rytą, wd; Julia, p. m.; Faustyn m.
22. 5. 26.	Śłońca wschód 3.57 zachód 19.56
	Księżyc wschód 13.56 zachód 2.27

Z miasta.

Chojnice, dnia 21 maja 1926 r.

Roczne zebranie Urzędniczej Spół. Budowlanej. Dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w hotelu p. Kalety roczne zebranie Urzędniczej Współdzielni Budowlanej przy licznych udziałach członków.

Zebranie zajął przewodniczący Rady Nadzorczej p. Wysocki, równocześnie udzielając głosu prezesowi zarządu spółdzielni p. W. Ulandowskiemu.

Pan Ulandowski w dłuższym przemówieniu przedstawił działalności Spółdz. jako taka przezwyciężyła wszystkie trudności finansowe z jakimi walczyć musiała w latach devaluacji i dziś jest w tak szczęśliwym położeniu, że mogła wkłady przedwójne zwartościować do wartości udziałów obecnych.

Następnie pan prezes przedstawił zebranym sprawę kredytów, jakie miały być zaciągnięte przez spółdzielnię, zaprzeczając, że wystana była przez zarząd specjalna delegacja, która miała osobiście starać

się w Poznaniu o uzyskanie kredytów, na mające powstać nowo wybudowane domy dla pomieszczenia choć części członków spółdzielni.

Jednakowoż sprawa przedstawiała się inaczej. Bank Gospod. Krajowego i Bank Spółdzielczy kredytów odmówiły, gdyż nie dysponowały większymi funduszami, a kwota udzielona nie wystarczaby na wybudowanie choć najmniejszego domu.

Po sprawozdaniu p. prezesa przystąpiono do przeczytania bilansu spółdzielni, którego zysk wykazał kwotę 5 748 12 zł.

Z tego 1/10 część przeznaczono na fundusz rozejmowy, 1000 zł. na fundusz specjalny a z resztującej sumy przeznaczono wypłacić członkom spółdzielni 10 proc. dywidendy.

Następnie zdał sprawozdanie ze swej czynności przewodniczący komisji rewizyjnej p. Lange, wyrażając uznanie i podziękowanie p. Czarnowskiemu za wzorowe i sumienne prowadzenie powierzonej mu funkcji skarbnika, jednocześnie prosząc Radę Nadzorczą o podpiśnięcie bilansu.

Po załatwieniu wszystkich formalności przystąpiono do wyboru członków Rady Nadzorczej w której skład weszli pp. Rosenkranz, Uska, Frúnwald i Twardowski na miejsce p. Langiego.

Po uzupełnieniu zarządu nastąpiły wolne głosy. Przemawiali: pp. Cichocki, Rosenkranz, Hoppe, Uska i inni.

Ze smutkiem trzeba nadmienić, że powyżsi mówcy ubolewali nad brakiem mieszkań, nad wykonanymi i wykonywanymi remontami przy domach spółdzielni, gdyż prace wykonywane przez poszczególnych rzemieślników nie są trwałe i psują się w krótkim czasie po ich naprawieniu, powodując podwójną stratę dla spółdzielni.

Po wyczerpanej dyskusji na ten temat, zamknął zebranie o godz. 10 wiecz. przewodniczący Rady Nadzorczej p. Wosocki, dziękując zebranym za liczne przybycie.

Nadmienić należy, że wyżej wspomniana spółdzielnia posiada członków 324 a kapitał udziałowy wynosi kwotę 51.936,42 złotych.

Bractwo Strzeleckie dorocznym zwyczajem urządziło w 2 i 3 święto Zielonych Świątek strzelanie o godność króla kurkowego. Strzelanie to miało się odbyć i w tym roku, jak zapowiedziano w dziale ogłoszeń naszego pisma, ze względu jednak na ostatnie wydarzenia warszawskie i istniejący jeszcze u nas stan wyjątkowy odłożono strzelanie na czas późniejszy. Jak się dowiadujemy, strzelanie o godność króla kurkowego odbędzie się za trzy tygodnie.

Egzekucje. Od kilku dni daje się zauważyć w naszym mieście wzmożony ruch egzekucyjny, przeprowadzany przez miejscowy Urząd Skarbowy.

Zwraca się uwagę zainteresowanym płatnikom, że egzekucji podlegają następujące podatki: w pierwszym rzędzie podatek przemysłowo-obrotowy za II półrocze 1925 r. którego termin płatności upłynął 15 bm. podatek dochodowy z terminem płatności do dnia 1 maja b. roku a nie odpłacony dotychczas zaliczkowo na podstawie deklaracji (zennania o dochodzie) oraz podatek wojewódzki za II półrocze 1925.

Przypominamy należy płatnikom obowiązki uiszczania o ile możności o terminie danin skarbowych, aby uniknąć nie zbyt przyjemnej egzekucji, jak również połączonych z powyższymi kosztów manipulacyjnych.

Sprawozdanie z Sejmiku Powiatowego z powodu wielkiego nawalu materiału redakcyjnego zniewoleni jesteśmy oddać do następnego numeru.

Badawie świadków nie pozwalają mieć najmniejszej wątpliwości.

Pozory bywają często mylne, pan sam wiesz o tem — wyrzekł sekretarz poselstwa, zauważywszy uśmiech lakoniczny na ustach hrabiego Jana. — Jestem przekonany, że hrabia Smołtów przez pomyłkę został aresztowany.

— Ja to sam mówiłem] panu sędziemu śledczemu — rzekł hrabia

— Mogłeś pan dowieść swej niewinności, lecz sam tego nie chciałeś — odrzucił Paweł de Gibray.

— Pozwól, że się zapytam, jakie w tym razie było zapytanie pana — zapytał książe Puskłn. — Postaram się wpłynąć na mego młodego przyjaciela, aby spełnił, czego żądasz.

Paweł de Gibray w krótkich słowach powiedział księciu, co wiadomem jest naszym czytelnikom.

— Czy to być może — zawołał sekretarz. — Pan obwinasz hrabiego Smołtowa z dwa zabójstwa.

— Obwiniam nie ja, ale fakta. Wina jego jest niemal zupełną. Nie chcę wyznać dla jakich powodów wchodził do grobowca Kurawiewów

— Jaktó, nie wyznał panu powodu.

— Nie — uchylił się zupełnie od tego.

— Alez to nierozsądek z jego strony. Ja panu zaraz.

— Na Boga książe, błagam cię — przerwał hrabia Jan — nie zapomnij, że to tajemnica rodzinna.

— Przyjacielu mój, co znaczy ta tajemnica w porównaniu z ciężkiem twem oskarżeniem. Winięns pan powiedzieć całą prawdę. Zewnętrzne twe podobieństwo do zbrodniarza, który dopuścił się zabójstwa mogło wprowadzić w błąd świadków, na zeznaniach których gruntuje się oskarżenie. Zniwech pan od razu wszystkie podejrzania. Wyjaw pan prawdę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

89)

— Na odpowiedzieć nie mogę.

— Mówiłeś mi pan, że się nazywasz Iwanem

Smołtowiec — ciągnął de Gibray, przypadkowo zerknąwszy na leżące na stole rzeczy hrabiego — dla czego na pańskich rzeczach znajdują się cyfry J. S. K. J. znaczy Jan, S. Smołtów, co zaś znaczy ta litera K. Młody człowiek zamilki.

— Pan milczysz, ale widzę, że milczenie jest przyznaniem się do winy. Czyż pan tego nie pojmuje?

— Co pan tak upornie obwiniaasz mnie o zabójstwo, powiedz, jakież mogłem mieć powody do spełnienia takowego?

— Śledztwo wykryje ten powód.

— Wątplię.

— Ja znow jestem o tem przekonany. Chciej pan podpisać protokół — głośno odrzucił de Gibray.

Już chciał sędzia odesłać podsądnego do aresztu, gdy w tej chwili przybiegli urzędnik i szegnął mu coś na ucho. Sędzia śledczy z podziwieniem spojrział na hrabiego Smołtowa.

— Poprosz ich pan, aby weszli — rzekł do urzędnika.

Po chwili wszedł do gabinetu starszy sekretarz poselstwa rosyjskiego, książe Włodzimierz Puskłn i wicehrabia Guy d'Arfeils. Jednego z nich już poznali nasi czytelnicy, drugiego zaś postaramy się opisać w krótkich słowach.

Starszy sekretarz poselstwa rosyjskiego był człowiekiem około lat pięćdziesięciu, wysoki, zgrabny, typ prawdziwy rosyjskiego pana. Długie prawie siwe faworyty otaczały czerwoną twarz jego, noszącą na sobie cechę szlachetnej dumy, ludzkości ambicji. W pełnicy

surduta czerwieniela sprzączka ze wstążeczkami wszystkich znaczeń państw europejskich.

Skłonivszy się sędziemu śledczemu, przyjacielsko podał rękę hrabiemu Smołtowi, a utrzawszy izy w jego oczach, wyrzekł.

— Nie trwoż się, młde dziecko moje, nieporozumienie, którego stałeś się ofiarą, niedługo się wyjaśni.

— Książe — zapytał Paweł de Gibray — pan zapewne odwiedził tego młodego mężczyzka w czasie jego aresztu.

— Tak, panie i przedwysztkiem będę go prosił o wyświadczenie mi pewnej łaski.

— Jestem cały na usługi pańskie.

— Każ zdjąć kajdany hrabiemu Smołtowi.

— Życzenie pańskie będzie zaraz spełnione — odpowiedział sędzia śledczy i na znak jego natychmiast zbliżył się jeden z otaczających podsądnego żołnierzy i zdjął kajdany z hrabiego.

— Według pańskiego rozkazu aresztowany został hrabia Jan Smołtów, syn mego najlepszego przyjaciela — zaczął książe Puskłn, zwracając się do sędziego śledczego. — Nie wiem, o co go obwiniają, ale przyjechałem dla oznajmienia panu, że ręczę za niego, jak za siebie i proszę o uwolnienie go za poręczeniem.

— I ja łączę moją prośbę z prośbą księcia — odrzucił Gub d'Arfeille.

Paweł de Gibray zachmurzył się, na twarzy jego malowało się mocne pomieszenie. — Prośba tych panów w trudnem stawiłaby go połozeniu.

— Najprzód pozwólcie spanowie, abym wyjaśnił powód, dla czego wasz ziomek został obwiniony — odpowiedział.

— Chciej nam wyświadczyć tę łaskę.

— Hrabia Jan Smołtów został obwiniony o podwójne zabójstwo.

— O podwójne zabójstwo? — jednocześnie zawołał.

— Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego. Stają Jan Redmann, Jan Rozkwitalski, Teofil Glaza, Marjanna Glaza zam. w Czersku osk. oto, że w styczniu lub w lutym tego roku, w czasie bliżej nie określonym w Czersku, osk 1—2 wspólnie przez czynność ciągłą zabrali na szkodę Józefa Sanigórskiego 41 skór cielęcych i nie stwierdzoną ilość skór owczych jako cudze rzeczy ruchome w tym zamiarze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Kradzież tę popełnili za pomocą włamania przez wyjęcie sztachet z piwnicy. Ocwiniiony pierwszy był już poprzednio kilka razy za kradzież karany. Osk. 3 i 4 wspólnie dla własnej korzyści nabywali te skóry o których wiedzieli lub z okoliczności musieli wnosić, że je uzyskano przestępstwem. Podczas rozprawy oskarżeni do winy się nie przyznawali. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. Redmanna winnym zbrodni zwykłej kradzieży i zasądza go na karę więzienia przez 6 miesięcy oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Osk. wliczono na poczet kary areszt śledczy. Reszta oskarżonych uwolniono. Koszta co do dwóch ponosi skarb państwa.

Rozprawę przeclwko Baatzowi i tow. postanowił sąd odczytać celem zawiadzenia rzeczoznawcy i dalszych świadków.

— Opłaty abonamentowe za radio. „Monitor” w Nr. 100 ogłosił rozporządzenie p. Ministra Przem. i Handlu w sprawie opłat abonamentowych za korzystanie z produkcji warszawskiej stacji nadawczej. Zasadnicze opłaty dzielą się na cztery grupy, a mianowicie:

Za każdy odbiornik w mieszkaniu prywatnym dla wyłącznego użytku abonenta, oraz w instytucjach rządowych, komunalnych, dobroczynnych (szpitale, ochronki, przytułki) w zakładach naukowych i lokalach stowarzyszeń kulturalno oświatowych, opłata wynosi 30 złotych rocznie, 8 złotych kwartalnie, lub 3 złote miesięcznie.

Za każdy radioodbiornik w zakładach stowarzyszeń, oraz w lokalach przedsiębiorstw trudniących się sprzedażą radioaparatu po 60 złotych rocznie, 16 złotych kwartalnie, lub 6 złotych miesięcznie.

Za każdy aparat w lokalach publicznych (hotele, restauracje i cukernie), o ile za korzystanie z słuchania nie jest pobierana specjalna opłata, po 90 złotych rocznie, 24 złote kwartalnie, lub 9 złotych miesięcznie.

Za każdy radioodbiornik, zainstalowany w lokalach publicznych, o ile za korzystanie z słuchania pobierana jest opłata, za każdy pojedynczy seans 20 złotych, lub 350 złotych miesięcznie.

Opłaty abonamentowe pobiera listonosz w pierwszych 6 dniach okresu płatniczego. Osoby, które już posiadają aparaty odbiorcze, muszą wnieść opłatę za czas od 1 maja rb.

Z Pomorza.

— Wielka Komorza, pow. tucholski. (Przygodą z dziękem) W prywatnym lesie wielko komorskim daje się od dłuższego czasu zauważyć większą ilość dziaków. Szkodniki te po polach przyległych czynią wielkie spustoszenie. W celu zapobiegania szkodom miejscowi leśnicy przeprowadzają niejedną noc, polując na dziaki. W czesnym rankiem udało się leśnikowi p. Swigoniowi w lesie komorskim ubić odynka. Po pierwszym strzale, który był śmiertelny, rozjuszony dziak przebiegając kołem kilkadziesiąt metrów rzucił się na swego prześladowcę, który jednak zorientowany się w strasznym położeniu nie tracąc przytomności i drugim celnym strzałem z odległości 2—3 mtr. położył kres życiu rozjuszonej bestji.

Leśnik ten w krótkim czasie zdołał ubić 8 sztuk dziaków, z których jeden był wagi 140 kg.

— Wielki Kaczk. (Przeznieostrożność spacerowawców) powstał ogień w lesie należącym do majątku Kollbki. Spaliła się przestrzeń około 12 metrów w kwadracie. Do ugaszenia płomieni przyczynił się patrolujący w tym czasie nad granicą polsko gdańską posterunek policji państwowej.

— Kościelzna. (Wieczór szkoły powszechnej) odbył się tu w niedzielę. Chór odśpiewał kilka pieśni, dzieci, deklamowały, zaśługując sobie na rzesiste oklaski publiczności. Następnie ujrzelśmy kadryl ładnie wystrojonych tanecerk i taneczerzy. w końcu dwie sztuki teatralne: dwaaktową p. f. „Niedola sieroty” układu p. nauczyciela Lewandowskiego. Wybór sztuk okazał się bardzo szczęśliwym, gra była wyśmienita. Przygrywała znana orkiestra seminarjum pod batwą p. prof. Gierszewskiego.

— Skarszewy. (Kradzież w kościele). Kilka dni temu została skarbionka przy figurze św. Antoniego w kościele tujejszym ponownie otwarta przez złodziei i obrabowana. Sprawców świętokradstwa dotąd nie zdołano wykryć.

— Skórcz. (Zebranie). Zebranie Kółka Rolniczego przed kilku dniami zagał prezes p. Górski z Mirotek i powiatał referenta P. T. R. p. Kociurskiego, który przybrał z referatem i by zlustrować Kółko Rolnicze.

— Bartożno. (Z Kółka Rolniczego) Odbyło się tu plenarne zebranie Kółka Rolniczego, które zagał prezes p. Frost. Omówiono najważniejsze sprawy rolnicze, a szczególnie sprawy podatkowe. Skarżono się na Urząd Skarbowy w Starogardzie, że reklamacji podatkowych nie tylko że nie uwzględnia, ale wogóle nie daje odpowiedzi. Rolników Bartożna można tylko zachęcić aby wstępowali i współpracowali w Kółku Rolniczym.

— Grabowo. (Zebranie rolników). Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego, które zagał

prezes p. Bąkowski. P. Forst wygłosił referat o konieczności, by nieuzyski zagajac a tem samem by się poprawił nasz drzewostan. W dyskusji wykazano, że człowiek posiadający 60 morgów dostał nakaz płatniczy na podatek dochodowy na 60 ha. i zapłacił takowy musiał.

— Chełmża. (Narazie nic z kredytów pomorskich dla Chełmży). Wobec niejasnej sytuacji gospodarczej w państwie wstrzymał Komunalny Bank Kredytowy wypłatę wspomnianych kredytów. Zatem też nie może tuł Kasa Oszczędności — jak zapowiedziano — przystąpić do podziału kredytów. Dowiadujemy się, że wszelkie wnioski pozostaną bez odpowiedzi.

— Lubiewo. (Z tow. śpiewu „Lutnia”). Założone zostało tu dzięki p. Wł. Napiontkowi Tow. śpiewu „Lutnia”. Tow. to pod prezesa p. Lewandowskiego rozwija się doskonale. Zakupiono dziś własne harmonjum. Zaś chór mieszany czyni duże postępy. Cwiczenia odbywają się w lokalu p. Kłoski, który oddaje lokal bezpłatnie. Dnia 9 bm. w sali p. Kłoski urządzono obchód 3 maja. Popisywała się orkiestra p. Pułkownika i chór mieszany, poczem odegrano „Papugi naszej Babuni” oraz „Dwaj Roztargnieni”. Całość programu wypadło berdzo dobrze. Nie obeszło się również bez zabawy tanecznej.

— Ustarbwo Młyn, pow. wejherowski. (Pożar). Pastwą plomieni padły tu dnia 3 bm. dom mieszkalny i młyn wodny p. Jana Schwitzenberga. Zniszczało także całe urządzenie domowe i mlyna. Pożar miał powstać wskutek nieostrożności służącej. Szkody obliczają na 80000 zł.

— Puck. (Wypadek). Nieostrożność powoduje często nieszczęśliwe wypadki. Dekarz Franciszek Czapa z Pucka zatrudniony przy naprawie dachu, runął na cementową drogę, prowadzącą obok naprawianego budynku. Pierwsza pomoc została nieszczęśliwemu udzielona przez lekarza powiatowego Dr. Zielińskiego, niestety stan nieszczęśliwca jest groźny.

Od 15. do 25. bm.

zapisują listowi „Dziennik Pomorski” na miesiąc czerwiec. — — — — —
Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie llnnych do zaabonowania

Dziennika Pomorskiego.

— Toruń (Napad rabunkowy). Na p. Tymoteusza Zajacę, mieszkańca Gostkowa (powiatu toruńskiego) napadli, gdy był w drodze do domu jacyś nieznaní osobnicy i zrabowali mu 200 dolarów amerykańskich.

— Ołłara Wisły Ubiegłej niedzieli 3 chłopców wybrało się łodzią na spacer po Wiśle. Gdy byli na Martwej Wiśle, zmęczeni wioślowaniem, zapragnęli zażyć kąpieli. Podczas kąpania się jeden z chłopców nagle zniknął w nurtach rzeki i więcej już nie ukazał się. Poszukiwania zwłok dotąd były bezowocne.

Rozmaitości.

Zegar, który śmierć przepowiada. W starej rezydencji hrabiów Altsdorf nad Renem znajduje się zegar pochodzący z XXIII stulecia, który od 150 lat przepowiada członkom rodziny — godzinę śmierci.

Przed kilku dniami, podczas zaręczyn hrabianki Altsdorf, w chwili, gdy 80 osób zasiadło do wleczery odezwały się nagle chrapliwie dźwięki zegaru, wybijającego II godzinę w nocy.

Poczem zegar nagle się zatrzymał. Niesamowity nastrój owidnął towarzystwem.

Wtajemniczeni w tradycje rodzinne oczekiwali w niepokoju tragicznej wiadomości.

Nie upłynęło pół godziny, gdy kamerdyner wniósł na tacy depeszę zawiadamiającą gospodarza, iż matka jego 84 letnia hrabianka Altsdorf zmarła w sąsiedniej miejscowości.

Goście spojrzeli na zegar. Wskazówki jego poruszały się dalej miarowo. Stary sprzęt domowy wypełnił swą powinność.

Interes, jakiego jeszcze nie było. Do tej pory nieznanym nikomu kupiec nowojorski William Barker, zgłosił się w tych dniach do „Narodowego Banku Nowojorskiego” i złożył 10 dolarów srebrem, z tem zastrzeżeniem, iż kwota ta ma być przechowana w instytucji przez 1100 lat i w roku 3026 z procentami wręczona będzie najstarszemu potomkowi męskiemu rodziny Barkerów.

Za 1100 lat potomek nowojorskiego kupca będzie miał prawo zażądać 579 802 trylionów dolarów.

Czy do tego czasu będzie istniał Nowy Jork, Bank Narodowy nie zbankrutuje i czy żyć będą potomkowie Barkerów?

Dzisiejszy Barker o tem nie wątpi.

Ostatnie telegramy.

Międzynarodowa konferencja sanitarna.

Na odbywającej się w Paryżu konferencji sanitarnej, wyłoniono 4 podkomisje. Delegat Polski, dr Chodźko, został wybrany jednomyślnie prezesem czwartej podkomisji.

Kara śmierci za sprzeniewierzenie.

W Tyflisie rozstrzelano kilku urzędników kolei zakaukaskiej, oskarżonych o roztrwonienie pieniędzy państwowych.

Nuncjusz z Meksyku wyjechał.

Wydalony przez władze meksykańskie nuncjusz apostołski wyjechał z Meksyku do Waszyngtonu.

Nieszczęście samolotowe.

W pobliżu Andover spadł samolot wojskowy. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

Odznaczenie lotnika włoskiego.

Pułk. Nobile, który przeleciał nad biegunem północnym, otrzymał ma stopień generała i objął dowództwo nad wioską flotą powletrzną; pozatem ma otrzymać honorowe obywatelstwo m. Rzymu.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice.

Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się dziś w plątek dnia 21 maja 1926 r. o godz. 8 wiecz. w salce pana Jezdzewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się wszystkich druhów, aby na zebranie przybyli.

Chojnice. Wainc Zebranie Powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego na powiat chojnicki odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. w Chojnicach, o godz. 10 przed poł. w hotelu Centralnym. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty-Połczyńskiego, 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Życkiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący i 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) Stanisław Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R.
(—) Jan Głowczewski, prezes.

Gielda Gdańska.

dnia 21 maja 1926 r.
100 złot. 46.72 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 21 maja 1926 r.
dolar 11.10 zł.
funt szterling 53.97 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 20. 5. 1926 r.
Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunek wagi dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	33.00—34.00 zł.
Pszenica	53.50—56.50
Jęczmień	—00.00
Jęczmień browarowy	33.00—35.00
Owies	36.00—38.00
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	—50.00
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	—51.00
Mąka pszenna 65 proc.	30.00—33.00
Otręby żytnie	27.00—28.00
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	00.00—00.00
Stoma żytnia pras.	3.00—3.20

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 20. 4. 1926 r.
Kurs w złotych za 1000 mk. nom.
8% listy Pozn. Ziem. Kredyt. (za 1 dolar) 6.85
6% listy zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 9.30
Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych za 1000 mk. nom.
Centrala Rolników I—VII em. 0.35
Wytwórnia Chemiczna I—VI em 0.37

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Druktem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Ś. p.

Bolesław Wolszlegier

doktor praw obojga, dziedzic Szenfeldu

nasz najdroższy nigdy niezapomniany ojciec i najlepszy przyjaciel zmarł dziś o godzinie 6.30 rano po niezmiernie ciężkich i długich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

Ekspozycja z kaplicy w Szenfeldzie do fary w Chojnicach odbędzie się w poniedziałek, dnia 24. 6. o godz. 4-tej po poł., nazajutrz wigilje i Msza św. o godzinie 9.30, następnie pogrzeb na cmentarz w Chojnicach.

O czym donoszą, prosząc o westchnienie za jego duszę ciężko strapieni

córki, zięciowie i rodzina.

Szenfeld, dnia 20 maja 1926 r.

1147

Bractwo Strzeleckie!

Zapowiedziane uroczystości strzelania o godność Króla Kurkowego w Zielone Świątki

odracza się
na czas późniejszy

Zarząd

1154

Do mojej klienteli!

Proszę W. Państwa już **dzisiaj**, celem punktualnego załatwienia przesłać mi

zamówienia swe na

Zielone Świątki

Browar Aug. Riedel,
Tel. 40. wł. Paul Riedel Tel. 40.
Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc czerwiec

I proszę pokrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z
cena posłowa razem 2,53 złotych

dnia 1926

imię i nazwisko

adres

numer

numer

MYDŁA TOALETOWE! Na święta

Najprzedniejsze gatunki:
luksusowe, wyborowe, kwiatowe, glicerynowe, liljowe, mleczne, lanolinowe, kompielowe, do golenia i lecznicze.

Nadzwyczaj wielki wybór.

Specjalność: mydła sztuka 0.20, 0.45, 0.50, 0.60
0.70 i t. d. zlp. gatunek dobry.

Pomimo niskiej ceny, gatunek wyborowy.

Wielki wybór.

Drogerja. Artykuły Toaletowe.
Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert.
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telef. 219. Rok zał. 1894.

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha
i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg“.

Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu

poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów
w Bydgoszczy

tytuł ul. Sniadeckich 56 telefon 883

Filje: Grudziądz ul. Groblowa 4., tel. 229
Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Przyjmuję

panienki Saletra

W naukę szycia błękitny.

Dwie utalentowane panienki

nie mające środków, wy

szkolę bezpłatnie. 1167

J. Wernerowa, Chojnice

Strzelecka 6.

nadeszła 1134

Centrala Rolników T z o p.

Chojnice pl. Jagielloński 3.

telefon 273.

poleca
pryma konserwy owocowe
i jarzynowe, sardynki
franc. sardele brabem-
skie, bordoskie wino
białe i czerwone,
reńskie i mozel-
skie, komak,
rum, arak
i likiery
1135
w różnych gatunkach po
cenach konkurencyjnych
Freiwald nast.
W. Richter.

Podaję do wiadomości
że sprzedaję **lekką** [1048
benzynę
ze stacji **po 85 gr. litr.**
Drogerja aptekarza K. Zaka
obok magistratu.

Maszyna do szycia

korzystnie na sprzedaż
Dworcowa 20, w podw.

Fabryka Papy Dachowej
w Chojnicach
kupuje wszelką ilość

używanych **beczek**
od smoły i oleju
i płaci najwyższe ceny. 1156

Dzielnaj 1148

buchalterki
poszukuje od zaraz.

Zgłoszenia

Poels, Rzeźnia Miejska.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 22 maja br.
o godz. 11 w lokalu pana
Jazdzewskiego sprzedam
najwięcej dając za gotówkę
1 kanapę, 1 dywan, 1 bu-
fet, 8 krzesel, 1 kredens
1 stół, 1 garnitur stołowy
1149
Markowski,
komornik miejski.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 22 maja
o godz. 11 przedp. sprzedam
w lokalu p. Heinricha ul.
Człuchowska 29 najwięcej
dajacemu za gotówkę
2 nocne stoliki, 1 szafę
do ubrań, 1 leżankę,
1 umywalkę, 1 bufet
1 biurko, 1 kanapę
Winkowski 1153
kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 22 maja
o godz. 10.30 przedp. pol.
sprzedam u pani Pauliny
Brzezińskiej ul. Strzelecka-20
najwięcej dając za gotówkę
1 garnitur klubowy
1 lustro
Winkowski 1151
kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 22 maja
o godz. 12 w poł. sprzedam
w lokalu hotelu Priebie p.
Kaleity najwięcej dajacemu
za gotówkę

1 **fortepian**
Winkowski 1152
kom. sądowy, Chojnice.